

Imran Mokhammad – Uniwersytet Śląski w Katowicach

Metamodernizm a Kościół katolicki

Początek 2020 roku okazał się wielką tragedią dla całej ludzkości – pandemia COVID-19 dotknęła każdego z nas, niezależnie od miejsca zamieszkania, statusu społecznego czy wyznania. Pandemia zmieniła sposób, w jaki postrzegamy rzeczywistość. To, co przez długi czas wydawało się oczywiste i niezmiennie – swoboda przemieszczania się, możliwość spontanicznych spotkań, życie bez ciągłego lęku – nagle przestało istnieć. Granice państw zostały zamknięte, plany życiowe zawieszono, parki i lasy stały się niedostępne, a wielu ludzi zamknięto w czterech ścianach własnych domów.

Z filozoficznego punktu widzenia pandemia obnażyła kruchość ludzkiego istnienia oraz iluzję kontroli nad światem, którą tak chętnie pielęnowaliśmy w epoce postępu technicznego. Człowiek XXI wieku, przekonany o swojej dominacji nad naturą, nagle musiał zmierzyć się z niewidzialnym przeciwnikiem, który nie znał granic ani statusu społecznego. W wielu z nas obudziły się pytania egzystencjalne: o sens cierpienia, wartość życia, a także miejsce duchowości w świecie pełnym niepewności. Pandemia przypominała, że mimo naukowych osiągnięć i cyfrowych innowacji pozostajemy istotami śmiertelnymi, wrażliwymi na los i zależnymi od czegoś większego niż my sami.

Spółecznie pokazała, jak bardzo jesteśmy od siebie zależni – zarówno w wymiarze fizycznym, jak i emocjonalnym. Izolacja społeczna, samotność, brak codziennych rytuałów wspólnotowych uświadomiły nam znaczenie relacji międzyludzkich i więzi społecznych, które dotąd często traktowaliśmy jako oczywistość. Wzrosła rola wspólnot lokalnych, wzajemnej pomocy i solidarności, ale równocześnie uwidoczniły się głębokie podziały społeczne: między bogatymi a biednymi, zaszczepionymi a niezaszczepionymi, wykluczonymi cyfrowo a tymi dobrze zaopatrzonymi w technologie.

Politycznie pandemia ujawniła zarówno siłę, jak i ograniczenia struktur państwowych oraz instytucji międzynarodowych. Rządy musiały podejmować szybkie, często kontrowersyjne decyzje dotyczące wolności obywatelskich, gospodarki, zdrowia publicznego. Część społeczeństwa uznała te działania za konieczne, inni – za zamach na wolność. Kryzys zaufania do autorytetów – zarówno politycznych, jak i naukowych – przyczynił się do wzrostu nastrojów populistycznych, teorii spiskowych i radykalnych postaw. Jednocześnie pojawiła się

potrzeba nowych form dialogu społecznego, opartego na zaufaniu, odpowiedzialności i wspólnym dobru.

W tym sensie pandemia stała się czymś więcej niż globalnym kryzysem zdrowotnym – była momentem przełomowym, którym uznaje za symboliczny koniec ery postmodernizmu. Okazał się on, ze swoją ironią, relatywizmem i nieufnością wobec wielkich narracji, niewystarczający wobec realnego cierpienia, potrzeby wspólnoty i poszukiwania sensu. Tam, gdzie postmodernizm wycofywał się w cynizm i dekonstrukcję, świat w czasie pandemii zaczął na nowo domagać się autentyczności, nadziei i duchowości. Właśnie w tej przestrzeni zaczął się wyłaniać nowy paradygmat kulturowy – metamodernizm, który próbuje łączyć to, co rozdzielił modernizm i postmodernizm: wiarę i sceptycyzm, zaangażowanie i dystans, ironię i szczerść, nowoczesność i duchowość¹.

Metamodernizm

Współczesny świat znajduje się w stanie ciągłego przejścia – między tradycją a nowoczesnością, między cynizmem a potrzebą sensu, między relatywizmem a poszukiwaniem prawdy. W tym kulturowym i duchowym zamieszaniu narodził się nowy paradygmat myślenia – metamodernizm.

Pojęcie metamodernizmu zostało zaproponowane w 2010 roku przez holenderskich badaczy kultury Timotheusa Vermeulena i Robina van den Akera, którzy opublikowali esej *Notes on Metamodernism*. W ich ujęciu metamodernizm nie jest ideologią ani systemem filozoficznym w ścisłym sensie. To raczej struktura odczuwania (*structure of feeling*), która wyłania się jako reakcja na wypalenie się zarówno modernistycznego optymizmu, jak i postmodernistycznego sceptycyzmu².

Metamodernizm charakteryzuje się oscylacją między pozornie sprzecznymi postawami: ironią i szczerścią, nadzieją i zwątpieniem, zaangażowaniem i dystansem. Jest próbą pogodzenia postmodernistycznej samoświadomości z modernistyczną wiarą w możliwość sensu, wspólnoty i zmiany. Nie rezygnuje z ironii, ale używa jej jako środka, nie celu. Nie ucieka od uczuć, lecz pozwala na ich autentyczne wyrażanie – mimo świadomości ich kulturowego uwarunkowania.

Wyrazem tego podejścia jest *Metamodernist Manifesto* autorstwa Luke'a Turnera, opublikowany w 2011 roku. W tekście tym autor wzywa do „poetyki nadziei”, do odrzucenia

¹ S. Jovanović, *Metamodernism and the Coronavirus (COVID-19) Pandemic*, „INSAM Journal of Contemporary Music, Art and Technology”, 6,1 (2021), s. 60.

² T. Vermeulen, R. van den Akker, *Notes on metamodernism*, „Journal of Aesthetics & Culture”, 2,1 (2010).

cynicznej bierności na rzecz „prób i błędów” w kierunku odnowy duchowej, artystycznej i społecznej. Manifest ten nie jest jedynie artystycznym gestem – to deklaracja filozoficzna, duchowa i polityczna, która odpowiada na egzystencjalne zagubienie współczesnego człowieka, stojącego między ruinami modernizmu a zmęczeniem postmodernizmem.

Manifest wyraża pragnienie transcendencji, które nie odrzuca racjonalności, ale rozpoznaje, że czysty sceptycyzm nie wystarcza do życia pełnego sensu. W tej perspektywie tekst można odczytać jako duchowy apel skierowany do współczesnego człowieka – apel o powrót do wartości, które pozwalają nam nie tylko przetrwać, ale i wierzyć, tworzyć, kochać i szukać³.

Filozoficznie pogłębione spojrzenie na metamodernizm przedstawia rosyjski uczony, Oleg Mitroszenkow, który wyróżnia cztery główne aspekty tego nurtu⁴:

1. Wirtualizacja przestrzeni społecznych interakcji – rzeczywistość cyfrowa coraz częściej zastępuje rzeczywistość fizyczną, tworząc nowe formy wpływu na świadomość zbiorową. Manipulacja może być dziś prowadzona nie tylko przez władze i media, lecz także przez zwykłych użytkowników;

2. Tworzenie i modyfikacja „techno-obrazów” w przestrzeni sieciowej – użytkownicy internetu współtworzą nowe byty kulturowe, które stają się niezależnymi przedmiotami działań społecznych. Każdy uczestnik sieci staje się jednocześnie twórcą i odbiorcą nowej rzeczywistości;

3. „Glokalizacja” wspólnot w kontekście globalizacji – metamodernizm umożliwia jednocześnie podkreślanie lokalnej tożsamości i obecności w globalnym świecie. Kultura lokalna nie znika, lecz zyskuje nową siłę dzięki globalnym kanałom komunikacyjnym;

4. Transsentymentalizm – powrót do oczywistych, podstawowych wartości, które były przez postmodernizm podważane lub relatywizowane. W tym powrocie do prostoty, szczerości i duchowości można dostrzec nową, głęboką potrzebę człowieka XXI wieku.

Mitroszenkow wskazuje, iż metamodernizm nie jest jedynie estetycznym zjawiskiem, lecz pełnoprawnym światopoglądem, który pozwala zrozumieć współczesne procesy społeczne, duchowe i kulturowe.

³ L. Turner, *METAMODERNIST // MANIFESTO*, <http://www.metamodernism.org> [dostęp: 10.04.2025].

⁴ O. Mitroszenkow, *Co przyjdzie po postmodernizmie?*, <https://metamodernizm.ru/chto-pridet-na-smenu-postmodernizmu> [dostęp: 12.04.2025].

Kościół katolicki w rzeczywistości metamodernistycznej

W obliczu przemian, jakie przyniosły pandemia COVID-19 oraz przeobrażenia kulturowe XXI wieku, Kościół katolicki – jako instytucja o wielowiekowej tradycji – staje wobec wyzwań, które wykraczają poza klasyczne schematy nowoczesności i postmodernizmu. Epoka metamodernizmu, oscylująca pomiędzy sceptycyzmem a wiarą, ironią a nadzieją, ponownie otwiera przestrzeń dla transcendencji, duchowości oraz wspólnotowego doświadczenia sacrum. W tym kontekście Kościół nie tylko może odnaleźć nowe formy dialogu z człowiekiem współczesnym, ale również głęboko rezonować z kluczowymi wartościami tej epoki.

Metamodernizm nie jest ruchem antyreligijnym – wręcz przeciwnie, sprzyja on nowemu otwarciu się na duchowe pytania, które przez dekady były spychane na margines debaty publicznej. Jego cechą charakterystyczną jest świadome napięcie pomiędzy wiarą a zwątpieniem, które w sposób naturalny przypomina duchową drogę człowieka religijnego. Katolicka koncepcja wiary jako wyboru rozumnego, dokonywanego mimo niepewności, znajduje w metamodernizmie zaskakującego sojusznika.

W szczególności można wskazać kilka obszarów, w których Kościół katolicki i metamodernizm wchodzą w potencjalny dialog:

1. Nowa szczerłość i autentyczność

W przeciwieństwie do ironicznego dystansu epoki postmodernizmu, metamodernizm promuje szczerłość i zaangażowanie, nawet jeśli są one świadome swoich ograniczeń. Katolicka duchowość – zwłaszcza w jej mistycznym wymiarze – od wieków opiera się na autentycznym wyrażaniu wiary, emocji, pragnień i wątpliwości. Modlitwa, sakramenty, wspólnotowe przeżywanie liturgii – to praktyki, które doskonale wpisują się w metamodernistyczną potrzebę autentycznego doświadczenia sensu.

2. Transsentymentalizm i powrót do wartości

Jak zauważył Mitroszenkow, jednym z filarów metamodernizmu jest transsentymentalizm, czyli powrót do wartości oczywistych, prostych, ale jednocześnie głęboko zakorzenionych w ludzkim doświadczeniu. W świecie pogubionym przez nadmiar relatywizmu, Kościół – jeśli potrafi mówić językiem współczesności – może być źródłem moralnej stabilności, nie w formie autorytarnej, lecz jako kompas duchowy, oferujący wartości takie jak miłość, przebaczenie, odpowiedzialność i wspólnota.

3. Duchowość jako odpowiedź na kryzys sensu

Pandemia obnażyła pustkę wielu form życia, które wcześniej wydawały się pełne: kariera zawodowa, konsumpcja, rozrywka. Człowiek współczesny zaczął szukać głębszego sensu, którego nie da się odnaleźć wyłącznie w materialnym wymiarze egzystencji. W tym kontekście wiara – w szczególności chrześcijańska duchowość – staje się propozycją nie tylko religijną, ale antropologiczną: sposobem bycia, myślenia i odczuwania, który odpowiada na egzystencjalne pytania stawiane przez epokę metamodernizmu.

Kościół katolicki wobec przyszłości metamodernizmu

W świecie, który uczy się na nowo łączyć przeciwieństwa – duchowość i racjonalność, wspólnotowość i indywidualizm, tradycję i innowację – pojawia się fundamentalne pytanie o kształt duchowego przywództwa przyszłości. Kim będzie nowy lider Kościoła katolickiego w epoce metamodernizmu? Jakie cechy będzie musiał posiadać, by móc odpowiedzieć na potrzeby duchowe ludzi żyjących w świecie pełnym sprzeczności, szybkich przemian i utraconych punktów odniesienia?

W tym kontekście pojęcie „lidera Kościoła katolickiego” nie odnosi się wyłącznie do jednej konkretnej funkcji czy urzędu. W epoce metamodernizmu autorytet duchowy nie jest już postrzegany jedynie w sposób wertykalny jako rzeczywistość skupiona w jednej osobie stojącej na szczycie struktury instytucjonalnej. Oznacza to, że dla jednych wiernych symbolem i głównym liderem Kościoła pozostaje papież jako znak jedności wspólnoty powszechnej, dla innych biskup kierujący Kościołem lokalnym, a dla jeszcze innych bezpośrednim przewodnikiem duchowym może być proboszcz, duszpasterz, katecheta, misjonarz, a niekiedy także osoba świecka, która poprzez świadectwo życia, wrażliwość duchową i zdolność towarzyszenia staje się autorytetem dla wspólnoty.

W tym sensie wrażliwość metamodernistyczna zakłada pewną współodpowiedzialność samych wiernych za rozpoznawanie autentycznego przywództwa duchowego. Lider nie jest wyłącznie „wyznaczony” przez strukturę, lecz także „rozpoznawany” przez wspólnotę jako ktoś, kto potrafi prowadzić innych ku głębszemu doświadczeniu wiary. Dlatego pytanie o przyszłego lidera Kościoła katolickiego nie musi dotyczyć wyłącznie jednej osoby, lecz raczej sposobu, w jaki autorytet duchowy będzie urzeczywistniał się na różnych poziomach życia kościelnego.

W epoce modernizmu lider duchowy był często nauczycielem, przewodnikiem, a czasem nawet autorytetem niekwestionowanym. Postmodernizm odrzucił tę figurę, widząc w niej reprezentanta władzy i opresji. Metamodernizm natomiast nie chce ani powrotu do

sztynnej hierarchii, ani totalnego rozproszenia. Potrzebuje on lidera, który oscyluje – tak jak samo życie w tej epoce.

Taki duchowy przewodnik nie będzie wyłącznie nauczycielem czy kapłanem, ale towarzyszem drogi, kimś, kto potrafi słuchać i milczeć, zadawać pytania zamiast dawać gotowe odpowiedzi, przeżywać wątpliwości bez utraty wiary. Jego siła nie będzie się opierać na instytucji, lecz na autentyczności osobistego świadectwa, pokorze wobec tajemnicy oraz zdolności do budowania wspólnoty mimo różnorodności.

W tym sensie nowy lider w Kościele katolickim nie będzie przedstawicielem jednego nurtu teologicznego czy geograficznego centrum. Może pochodzić z tzw. peryferii – z globalnego Południa, ze wspólnoty marginalizowanej, z kontekstu dotąd pomijanego przez dominującą narrację. Ale przede wszystkim będzie człowiekiem relacji, głęboko zakorzenionym w Ewangelii, a jednocześnie otwartym na nowy język epoki, który łączy *logos* z *mythos*, rozum z wrażliwością.

Czy możliwe jest, by Kościół – instytucja zbudowana na trwałości dogmatu – zaakceptował ducha metamodernistycznej zmienności i niepewności? Być może odpowiedzią nie jest kapitulacja przed nowym duchem czasu, ale jego przemodlenie – uczynienie z niego przestrzeni spotkania. Kościół nie musi tracić swojego tożsamościowego rdzenia, by stać się miejscem otwartym. Wręcz przeciwnie – to właśnie głębia tradycji może stać się punktem odniesienia w kulturze, która szuka duchowej kotwicy.

W metamodernistycznym świecie duchowość nie oznacza prostych odpowiedzi, ale gotowość do życia z pytaniami. Nie oznacza triumfalizmu, ale czułości wobec tajemnicy. Nie chodzi już o wygrywanie sporów światopoglądowych, lecz o budowanie miejsc, w których człowiek może zapytać: „co dalej?”.

Na końcu tej drogi pozostaje pytanie, które w epoce modernizmu brzmiałoby zbyt naiwnie, a w epoce postmodernizmu – zbyt patetycznie. A jednak dziś powraca z nową siłą: czy Kościół może być przestrzenią, w której współczesny człowiek – ironiczny, zraniony, poszukujący – na nowo nauczy się wierzyć, że życie ma sens?

Odpowiedź na to pytanie nie przyjdzie z góry. Będzie ona kształtowana przez wspólnoty, relacje, doświadczenia i wrażliwość nowego czasu. Ale jedno jest pewne: jeśli Kościół chce pozostać obecny w sercu kultury metamodernistycznej, musi nauczyć się nie tyle mówić do świata, co słuchać razem z nim.

Bibliografia:

- JOVANOVIĆ S., *Metamodernism and the Coronavirus (COVID-19) Pandemic*, „INSAM Journal of Contemporary Music, Art and Technology”, 6,1 (2021), s. 57–74.
- KUBERA J., *Metamodernistyczna oscylacja lub podmiot i tożsamość po postmodernizmie*, „Teksty Drugie” 1-2 (2013), 293-304.
- MITROSZENKOW O., *Co przyjdzie po postmodernizmie?*, <https://metamodernizm.ru/chto-prividet-na-smenu-postmodernizmu/>, [dostęp: 1.05.2026].
- STORM, J.A.J., *Metamodernism: The future of theory*, Chicago 2021.
- TURNER L., *METAMODERNIST // MANIFESTO*, <http://www.metamodernism.org/>. [dostęp: 1.05.2026].
- VERMEULEN T., VAN DEN AKKER R., *Notes on metamodernism*, „Journal of Aesthetics & Culture“, 2,1 (2010).